Nr. 174. — Rok 5. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski, wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, czwartek dnia 30-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Minister Skrzyński w Detroit.

Uroczyste przyjęcie w ratuszu. — W zakładach Forda. — Poszczególne miasta Stan. Zjednoczonych zapraszają ministra Skrzyńskiego.

Detroit, 28. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 rano min. Skrzyński został uroczyście przyjęty na ratuszu przez burmistrza Smitha wobec grona członków władz municypalnych, licznych delegacji oraz tłumów zebranej publiczności. Burmistrz Smith, przyozdobiony wstążeczką o polskich barwach narodowych, witając p. ministra powiedział: wielki to zaszczyt dla mnie powitać oficjalnie ministra spraw zagranicznych Polski. Detroit wśród swoich obywateli liczy zgórą 300 000 obywateli pochodzenia polskiego, stanowiących jeden z najczynniejszych żywiołów ludności naszego miasta. Są oni wzorem obywatela amerykańskiego i są bardzo wysoko cenieni dzięki swej pracowitości i zacności.

Po burmistrzu Smith przemawiał prezes rady miejskiej Bradley, przyczem oświadczył: dumni jesteśmy z naszych współobywateli polskich, którzy w tak wysokim stopniu przyczynili się do dobrobytu i pomyślności miasta naszego. My wszyscy tutaj jesteśmy w zupełności świadomi sytuacji, w której znajduje się Polska oraz tych licznych prób z któremi musiała ona walczyć u progu świeżo odzyskanej niepodległości. Wiemy też, że dokonała ona wprost cudu skoro podźwignęła się i odbudowała w tak krótkim czasie.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie min. Skrzyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedewszystkiem wyraził uznanie i zachwyt dla miasta Detroit, zwłaszcza za jego zmysł organizacyjny, oraz dał wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu z tego powodu, że tak liczne rzesze robotników polskich są zajęte w przemyśle w Detroit. Następnie p. min. nakreślił rozwój gospodarczy i finansowy Polski od chwili wskrzeszenia Polski aż do chwili obecnej. Po zakończeniu przyjęcia na ratuszu min. Skrzyński w otoczeniu burmistrza Smitha licznych delegacji oraz tłumów publiczności udał się pod pomnik wzniesiony na cześć poległych żołnierzy i marynarzy amerykańskich, gdzie złożył wieniec.

Detroit, 28. 7. (PAT.) Min. Skrzyński zwiedził dziś zakłady Forda, gdzie pracuje około 40 000 robotników polskich. Henryk Ford podejmował ministra i towarzyszących mu urzędników śniadaniem.

Chicago, 28. 7. (PAT.) Napływają wciąż jeszcze telegramy, zapraszające ministra Skrzyńskiego do odwiedzenia choćby na krótko różnych miast w Stan. Zjedn. M. in. nadeszło zaproszenie z zagłębia węglowego, podpisane w imieniu 100 000 Polaków przez prezesa polskiej rady miasta Wilkesbarre dr. Koczana. Brak czasu nie pozwala ministrowi Skrzyńskiemu na zadośćuczynienie wszystkim tym prośbom.

Konferencja państw bałtyckich.

Ryga, 28. 7. (PAT.) Łotewska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat: konferencja ministrów spraw zagr. Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski, która rozpocznie się dnia 25 sierpnia br. w Tallinie, wedle doniesień z oficjalnych źródeł obradować będzie nad sprawami dotyczącemi powszechnego bezpieczeństwa, w szczególności zaś nad sprawami pozostającemi w związku z nieratyfikowaniem protokółu genewskiego oraz obecnemi rokowaniami wsprawie paktu gwarancyjnego. Pozatem na porządku dziennym tej konferencji znajdują się sprawy, dotyczące wspólnej akcji czterech państw bałtyckich na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów, oraz realizacji konwencji arbitrażowej zawartej 17 stycznia br. w Helsingforsie. Ponadto omawiana ma być sprawa zastosowania konwencji Haskiej w dziedzinie procesu cywilnego itd.

Udział polski w aktywach Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 28. 7. (PAT.) W dniach od 21 do 25 lipca bież. roku odbyło się we Wiedniu posiedzenie delegatów państw sukcesyjnych dla spraw likwidacji długu banku austriacko-węgierskiego. Udział Polski w aktywach banku, na poczet których rząd polski otrzymał już przeszło 18 miljonów koron w złocie, powiększył się obecnie w toku dalszej likwidacji o 25 521 f. sterl., 70 892 dolarów i 240 141 franków francuskich. Rząd polski który jest zastępywany przez doktora Zbigniewa Smolkę, naczelnika oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego we Wiedniu, otrzymał już na rękę wyżej wymienione czeki wystawione na powyższą sumę w walucie oryginalnej.

Więźniowie z Sowdepji wysłani do Polski dla prowadzenia agitacji komunistycznej.

Warszawa, 28. 7. (A. W.) Jak donosi „Przegląd Wieczorny" z Mińska, komitet pięciu wyłoniony z centralnego komitetu wykonawczego partji białoruskiej, postanowił uwolnić wszystkich więźniów kryminalnych białoruskich i wysłać ich za fałszywemi dokumentami do Polski dla prowadzenia agitacji komunistycznej i szpiegostwa na rzecz Sowietów.

MINISTER MEJEROWICZ W WIEDNIU.

Wiedeń, 28 .7. (PAT.) W czasie swego pobytu we Wiedniu minister spraw zagr. Łotwy Mejerewicz odbył naradę z kanclerzem Rameckem oraz ministrem spraw zagranicznych Matają. Wczoraj wieczorem min. Mejerowicz opuścił Wiedeń.

Wiedeń, 28. 7. (PAT.) Łotewski min. spraw zagr. Mejerowicz przyjął wczoraj dziennikarzy wiedeńskich, którym między innemi oświadczył, że Łotwa pragnie być pomostem gospodarczym między Wschodem a Zachodem. W stosunkach gospodarczych Rosji min. Mejerowicz widzi charakterystyczny proces świadczący o zwrocie na prawo. Stosunek Łotwy do Polski jest przyjazny i nie pozostawia nic do życzenia

Z naszego wybrzeża.

W PRZEDEDNIU ZMIAN NA LEPSZE.

Spostrzeżenia i wywiady. — Połączenie powiatów. — Miasto Gdynia. — Roboty portowe. — Przykra niespodzianka. — Ruch budowlany. — Nowy dworzec kolejowy. — Sezon tegoroczny.

Gdynia, 27 lipca.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego").

Już na wstępie do Gdyni widać wzrost jej znaczenia z ożywionego ruchu na dworcu kolejowym, gdzie i publiczności i pojazdów widać więcej niż w poprzednich sezonach. Do dowodów szybszego tętna życia należą omnibusy samochodowe kursujące z dworca do Oksywia i z centrum Gdyni do Sopotu przez Mały Kack; w różnych kierunkach uwija się też więcej samochodów niż w ubiegłym roku. — Nie chcąc jednak polegać na własnych spostrzeżeniach, objawach może przypadkowych zasięgam źródłowych informacyj od osób przedewszystkiem miejscowych, a następnie od tych, którzy specjalnie tu nad rozwojem naszego portowego miasta i wybrzeża pracują.

Aby praca ta należyte rezultaty wydać mogła, należy utorować jej drogę przez usunięcie dotychczas zbyt skomplikowanej tu administracji, ułatwić komunikowanie się ludności z władzami, działalność tych ostatnich zharmonizować i uprościć i wreszcie opracować systematyczny plan miasta, celowo przeprowadzić ulice, ująć w karby ruch budowlany.

Połączenie obydwóch powiatów: wejherowskiego i puckiego było przedmiotem dzisiejszych pracowitych narad w Wejherowie, gdzie tę sprawę przedstawiono p. ministrowi Raczkiewiczowi z różnych punktów widzenia. Z różnych, bo o ile jest zgoda na to, że obecny stan rzeczy wymaga zmiany, o tyle istnieją jeszcze różnice w poglądach jak należy zmianę tę przeprowadzić.

Dla niejako historycznego wyjaśnienia sprawy nie od rzeczy będzie nadmienić, iż stan rzeczy przejęty po okupantach był rezultatem ich polityki germanizacyjnej, a więc sprzeczny ze względami gospodarczemi i, że już przed wojną zastanawiano się nad projektem utworzenia powiatu sopockiego. Powiaty były więc zbyt małe i objawiała się potrzeba większego uwzględnienia okolic na południe od Wejherowa i Pucka. W konsekwencji więc wysuwa się na plan pierwszy Gdynia i właśnie na korzyść obrania jej za siedzibę nadmorskiego starostwa przechylają się zdania miarodajne.

Na razie jednak Gdynia nie jest jeszcze na to przygotowaną, więc tymczasem starostwo pozostanie w Wejherowie, gdzie są odpowiednie pomieszczenia i dokąd Gdynia i jej szybko rozwijające się okolice mają bliżej i lepszą komunikację niż do Pucka.

Ten ostatni nie chciałby jednak utracić dotychczasowego znaczenia miasta powiatowego, zdaje się jednak, że wypadnie pogodzić mu się z losem. W każdym razie postanowienie połączenia jest decydujące i słusznie o szybkie uregulowanie sprawy upomina się dotychczas na dwa powiaty rozdzielona Gdynia, dla której taki stan rzeczy jest zbyt nieznośny.

O Gdyni mówi się już jako o mieście, bo ma się ona niem stać jeszcze w ciągu tego roku, a jak miejscowi patrjoci twierdzą, już za sześć tygodni. — Na posiedzeniu Rady Ministrów, dnia 11 lipca uchwalono dokonać nowego pomiaru Gdyni. W tym celu wydelegowano, składającą się z trzech osób komisję, która już przystąpiła do pracy, mającej potrwać około 4 miesięcy. Na podstawie tych pomiarów, które obejmą obszar 36 kw. klm., opracowany będzie przez zimę szczegółowy plan rozbudowy, jaki ma być gotów do wiosny. Wówczas może się już rozpocząć planowe przeprowadzenie nowych i uregulowanie obecnych ulic, kładzenie bruków i chodników, budowa kanałów itd. Utyskiwania na dotychczasowej bezplanowość w zabudowywaniu ulic i mające stąd powstać trudności — są przesadne. Jedynie na Kamiennej Górze będzie nieco trudności ale skończy się to tylko na przesunięciu parkanów i skasowania niektórych ogródków wkraczających na teren projektowanych ulic.

Roboty w porcie posuwają się naprzód. Pracuje nad niemi obecnie około 500 robotników, co w stosunku do lat poprzednich jest wprawdzie dużym postępem ale wobec potrzeby szybszego wykorzystania naszego dostępu do morza jeszcze nie wystarcza. Interesy naszego przemysłu, rolnictwa i handlu, głos opinji publicznej, wyrażający zdrowy instynkt samozachowawczy domaga się jeszcze znacznie szybszego tempa pracy, o co w dalszym ciągu upominać się trzeba w Warszawie dla dobra Pomorza i całej Polski. — Według obecnych zamierzeń ma w tym roku kanał portowy dojść do szosy: Gdynia—

Oksywie, a w przyszłym posunąć się o 1000 metrów w głąb lądu.

Min. Raczkiewicza, który przybył tu dziś celem obejrzenia robót portowych czekała od soboty przykra niespodzianka w postaci strajku, który wybuchnął w porcie w ubiegłą sobotę. Jest to tak zw. strajk dziki, bo nie ogłosiło go Zjednoczenie Zawodowe Polskie, lecz sprowokował znany z bruku lwowskiego i bydgoskiego warchoł, niejakiś Zacharjewicz, poparty przez klasowców. Ogromna większość robotników, jest podobno strajkowi przeciwna, lecz nie umiała przeciwstawić się wpływom zewnętrznym, które w danym wypadku szkodzą zarówno ogólnej sprawie polskiej jak i samym pracownikom. Wysunięte bowiem żądanie podniesienia płacy z 59 na 90 groszy za godzinę nie ma żadnych widoków na spełnienie a natomiast w sąsiednich powiatach znalazło się dużo chętnych do przystąpienia do pracy na obecnych warunkach. Wobec tego lada chwila zlikwidowany będzie, lecz szkoda każdego dnia straty w budowie wielkiego dzieła, którego najszybsze ukończenie leży w interesie całego kraju, a bodaj najbardziej w interesie naszych rzecz bezrobotnych.

Ruch budowlany w tym roku, jeżeli chodzi o domy prywatne, był bardzo słaby. Projektowano wprawdzie budowę 20 domów, lecz skończyło się na czterech, bo brakło środków (kredytów). Natomiast większy ruch panuje pod tym względem w Oksywiu i w Grabowie, odległym o 2 klm od centrum Gdyni. W pierwszej miejscowości buduje się koszary dla marynarki wojennej (na 500 ludzi), które bezwzględnie mają być wykończone na 1 października r. b. (pod groźbą wysokich kar.).

W Grabowie, na gruncie majątku państwowego, buduje się kolonje dla oficerów marynarki wojennej. Przeznaczony jest na to obszar 200 morgowy, na którym stanie pareset domków.

Wogóle w przededniu zmian administracyjnych znajduje się też Gdynia w przededniu zmian na lepsze w ruchu budowlanym. Jest między niemi ścisły związek, bo jeżeli w tym roku piękne projekty nie oblokły się w ciało z cegły, wapna i cementu to dlatego, że nie było kredytu, którego znowu Gdynia nie otrzyma, dopóki nie będzie miastem, a że niem wkrótce zostanie, więc następny sezon zrealizuje te zamiary, jakie w bieżącym roku nie mogły się urzeczywistnieć.

Dotąd z kredytów przyrzeczone jest przez Bank Gospodarstwa Krajowego 100 tysięcy złotych kredytu długoterminowego na cele bruków, chodników itd. oraz staraniem województwa 60 tys. na budowę wielkiej szkoły powszechnej, która ma ogółem kosztować 120 000 zł. (połowę dopłaci Rząd.).

Wszędzie i zawsze słychać tu głosy: Oby prędzej! — wyjątek stanowi jedynie budowa dworca kolejowego, co do której panuje życzenie, aby wolniej lub wcale. Spóźniona godzina przeszkadza zbadaniu, trzeba więc poprzestać na rzucie oka zdala i na opinjach łaskawych informatorów. Otóż budowa dziwi przedewszystkiem szczupłością swoją, dworzec w takich rozmiarach nie może wystarczyć dla takiego, jakim Gdynia się staje, miasta portowego wogóle tembardziej w sezonie letnim. Następnie forma. Styl starokaszubski jest oryginalny, ładny, ale zdaje się odpowiedniejszy dla jakiejś willi na wzgórzu niż dla dworca w nizinie, gdzie dużo na wyglądzie traci. Wreszcie w związku z tą oryginalną architekturą traci celowość poszczególnych pomieszczeń, których jaknajszersze użytkowanie winno być główną celem.

Sezon tegoroczny jest w pełnym rozkwicie. Bawi tu 3000 gości, a zapewniają mnie, iż byłoby dwa razy tyle, gdyby nie brak mieszkań. Gdyby zbudować odrazu sto nowych wil — marzy jeden z gorących miłośników Gdyni — po 30 pokojów każda, to żaden pokój nie stałby próżny a tymczasem całe tłumy przyjezdnych muszą omijać Gdynię i lokować się tam, gdzie się da na wybrzeżu lub w odleglejszych od niego miejscowościach.

Wogóle obecny sezon jest dobry, wszędzie pełno, zbudowano nowe, duże i wygodne łazienki- przy zbiegu ulic głównych, około wójtostwa powstało kilka nowych sklepów, które robią dobre interesa. Sezon obecny dobry a przyszłe będą lepsze, tylko budować, budować — jak najwięcej, jak najprędzej, bo cała Polska nad morze nasze zjeżdżać się będzie, jeżeli nad niem odpowiedni dach nad głową i jeszcze więcej udogodnień znajdzie.

(n. l.)

NIEMIECCY NACJONALIŚCI PRZECIWKO STRESEMANOWI.

Berlin, 27. 7. (PAT.) Jak się dowiaduje „Welt am Montag" w łonie gabinetu niemieckiego trwają nadal dość znaczne różnice poglądów. W gabinecie istnieją dwa prądy. Jeden prąd reprezentowany jest przez Strekonferencję wstępną, na której ministrowie spraw zagr. po drugiej zaś stronie stoją kanclerz Luther, min. spraw wewn. Schielen, minister Reichswehry Gessler i min. pracy Braun. Stresemann planuje pewnego rodzaju konferencję stępną, na której ministrowie spraw zagr. Niemiec, Anglji i Francji mogliby omówić ustnie istniejące różnice zdań. Niemieccy narodowcy natomiast pragnęliby całą ideę paktu gwarancyjnego zdusić w zarodku. Gdyby jednak mimo wszystko miało przyjść do konferencji, to nie chcą oni, by Stresemann reprezentował Niemcy a już conajmniej będą żądali, by mu dodano osoby cieszące się zaufaniem niemieckich narodowców.

PŁYTA NA CZEŚĆ NIEZNAN. ŻOŁNIERZA W SOSNOWCU.

Sosnowiec, 28. 7. (Pat.) Dziś w nocy sokoli złożyli przed dworcem płytę na cześć nieznanego żołnierza na której widnieje następujący napis: Najofiarniejszemu z ofiarnych — nieznanemu żołnierzowi walk polskich 1914—1920. W nocy zgromadziły się przy płycie liczne rzesze publiczności, które odśpiewały wraz z sokołami Rotę. W ciągu dnia dzisiejszego złożono na płycie wiele wieńców.

ZGON B. SEKRETARZA STANU BRYANA.

Nowy Jork, 28. 7. William Jennings Bryan, trzykrotny kandydat na prezydenta oraz sekretarz spraw zagranicznych przy rządzie Wilsona zmarł nagle na udar mózgu.

Nowy Jork, 28. 7. (Pat.) Prezydent Coolidge wydał oficjalne zarządzenie, by we czwartek w dniu pogrzebu Bryana na wszystkich budynkach publicznych w Waszyngtonie flagi były opuszczone do połowy masztu.

Kryzys w senacie gdańskim trwa.

Partja liberalna aprobuje zmiany polityki w stosunku do Polski.

Gdańsk, 28. 7. (A. W.) Rokowania na rzecz stworzenia nowego rządu stanęły na martwym punkcie. Mimo kontr-propozycji nacjonalistów ogólnie spodziewają się, że przyjdzie do utworzenia rządu centrowo-lewicowego. W czwartek zbiera się sejm i na tem posiedzeniu opozycja ma postawić wniosek o votum nieufności dla obalenia rządu, aby w ten sposób przyspieszyć rozwiązanie kryzysu.

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) Tutejsza partja liberalna wystosowała do socjal-demokratów pismo zawierające odpowiedź liberałów na program socjal-demokracji, od którego socjal-demokraci uzależnili swoje wstąpienie do senatu gdańskiego. Odpowiedź liberałów rozpatruje szczegółowo wszystkie postulaty socjal-demokratów, aprobując niektóre z nich, dotyczące zasadniczych zmian polityki zagranicznej w. miasta, a przedewszystkiem o stosunku do Polski. Odpowiedź liberałów świadczy, że frakcja niemieckich liberałów uważa za konieczne i możliwe utorowanie drogi do dobrych stosunków z Polską w większym niż dotychczas stopniu przez osobisty kontakt i bezpośrednie rokowania, bez dopuszczenia jednak do jakiegokolwiek naruszenia niemieckiego charakteru Gdańska i zagwarantowanych mu praw. Partja liberalna domaga się ponadto ochrony niemiecko-kulturalnego stanu posiadania.

Dalsze transporty optantów polskich z Niemiec.

Przyjechało do Polski już około 2000 osób.

Warszawa, 28. 7. (PAT.) Przesiedlanie optantów polskich z Niemiec trwa bez przerwy, poczynając od dnia 14 lipca br. Dotychczas przyjechały dwa duże transporty po kilkaset osób. Przed 1 sierpnia mają jeszcze przybyć dwa większe transporty, liczące każdy około 500 osób. Główne masy optantów polskich przybywają w mniejszych grupach lub pojedyńczo. Od 15 lipca przyjechało z Niemiec już około 2 000 osób. Wobec lojalnego dotrzymywania terminu konwencji wiedeńskiej, to jest zakończenia przesiedlania optantów polskich do dnia 1 sierpnia, nie będą obywatele polscy narażeni na przymusowe wydalenie ze strony władz niemieckich. Ze swej strony rząd niemiecki poczynił u rządu polskiego kroki celem uzgodnienia akcji powrotu niemieckich optantów z Polski do Niemiec w głównych punktach przejściowych jak w Tczewie i Choinicach.

Berlin, 28. 7. (PAT.) Ostatni transport optantów polskich w liczbie około 900 osób przybędzie do Berlina w dniu 31 bm. i koło południa przekroczy granicę polską.

FAŁSZYWE INFORMACJE „LOKALANZEIGERA".

Genewa, 28. 7. (PAT.) Komentując fałszywe informacje „Lokal-Anzeiger'a" o rzekomo bezprawnem wydalaniu optantów niemieckich z Polski. „Journal de Geneve" wyjaśnia legalność tego postępowania opartego na zasadach konwencji wiedeńskiej, przewidującej obecne terminy.

Komunista zamordował urzędnika policji politycznej w Lwowie.

Lwów, 28. 7. (PAT). Dziś o godz. 13,30 przykrawacz szewski 20-letni Naftali Botkin komunista zastrzelił Józefa Cechmowskiego, byłego wywiadowcę policji politycznej z Warszawy. Cechnowski wezwany został przed kilku dniami celem złożenia zeznań w toczącym się obecnie we Lwowie procesie przeciwko Jaegerowi i towarzyszom, oskarżonym o składanie i namawianie do składania fałszywych świadectw przed sądem. Kiedy dziś o godz. 1 Cechnowski opuścił gmach sądowy i skręcił w ulicę Trybunalską, udający się za nim przez szereg ulic Botkin dał do niego z tyłu trzy strzały rewolwerowe. Dwie rany były śmiertelne, kule bowiem przeszyły serce. Cechnowski padł trupem na miejscu. Uciekającego po morderstwie Botkina chwycili wywiadowcy policji Smulik i Malarski, odbierając mu dymiący jeszcze rewolwer. Na miejscu zbrodni zjawili się niezwłocznie przedstawiciele władzy policyjnej oraz sędzia śledczy Witoszyński, który po odbyciu wizji lokalnej kazał odnieść zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Przesłuchany w komisarjacie policji Botkin oświadczył, że popełnił morderstwo z pobudek idcowych.

Przyczyna katastrofy torpedowca „Kaszub".

Wydobyto zwłoki trzech marynarzy. — Prace nad wydobywaniem torpedowca ukończone.

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) Po wydobyciu w dniu wczorajszym zatopionego torpedowca polskiego „Kaszub" stwierdzono, że przyczyną zatonięcia okrętu był wybuch kotła. Dotąd jednak nie zdołano jeszcze ustalić przyczyny eksplozji. Komisja delegowana przez dowództwo floty do Gdańska, prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia.

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) Dziś wydobyto z zatopionego torpedowca „Kaszub" zwłoki trzech marynarzy, którzy zginęli w czasie katastrofy. Zwłoki te złożono do przygotowanych trumien. Popołudniu złożono na trumnach wieńce. Trumny przewieziono na pokładzie statku „Komendant Piłsudski" do Pucka, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Gdańsk, 28. 7. (PAT.) W pracy nad wydobywaniem zatopionego torpedowca polskiego brało udział 13 nurków polskiej marynarki wojennej, a mianowicie 2 oficerów i 11 marynarzy. Wśród nich znajdowało się tylko trzech nurków wyszkolonych, resztę zaś stanowili uczniowie szkoły nurków. Praca była niesłychanie uciążliwa i trudna, gdyż nurkowie musieli w głębokości 9 metrów brodzić po pas w mule, co ogromnie trudno szło i wymagało niezmiernych wysiłków. Ponadto praca nurków odbywała się niemal w zupełnych ciemnościach, woda bowiem przesycona gęstym mułem i ropą nie przepuszczała światła. Uciążliwe te prace trwały przeszło tydzień. Początkowo przez dwa dni pracowali nad wydobyciem „Kaszuba" nurkowie stoczni gdańskiej, ludzie ci jednak mimo doświadczenia i szczerych chęci — co należy z uznaniem podkreślić — nie zdołali pracować w tych warunkach i musiano zastąpić ich młodymi nurkami polskimi. Nurkowie nasi wyposażeni byli w najnowsze angielskie aparaty dla pracy podwodnej.

Abd-El-Krim chce przeprowadzić generalną ofenzywę.

Paryż, 28. 7. (PAT.) Jak donoszą z Tangeru w Tetuanie odbyła się narada głównych przywódców szczepów Dżebala i Andżeras. Narada ta stoi podobno w związku z zamiarem Abd el Krima skłonienia szczepów tubylczych we wschodniej strefie hiszpańskiej do połączenia się z ryffenami i w celu przeprowadzenia wspólnej generalnej ofenzywy na odcinku Uezganu równocześnie z ofenzywą w bliskiej międzynarodowej strefie Tangeru.

Paryż, 28. 7. (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów w Rambouillet Briand udzielił wyjaśnień w sprawie Maroka. Minister zaznaczył, że ani w Maroku, ani w Paryżu nie otrzymano od Ab-el-Krima jakichkolwiek propozycji pokojowych, o których wspominała prasa.

Wycieczka sokołów z Ameryki w Rotterdamie.

Rotterdam, 28. 7. (Pat.) Dziś zawinął do portu w Rotterdamie okręt linji holenderskiej wiozący 380 uczestników wycieczki sokołów polskich z Ameryki do Polski. W porcie oczekiwali wycieczkę delegaci komitetu przyjęcia i związku sokolstwa polskiego z inż. Michałem Maksysiem na czele, i konsul polski w Rotterdamie p. Kaczkowski. Gości powitał w serdecznych słowach inż. Maksyś. Odpowiedział wzruszony powitaniem prezes sokolstwa polskiego w Ameryce dr. Starzyński.

STRAJK 2000 ROBOTNIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 29. 7. (AW.) Warszawski „Robotnik" donosi, że na zebraniu robotniczem w fabryce Lilpop uchwalono rozpocząć strajk z powodu niskich zarobków. Strajk ten ma objąć dwa tysiące robotników.

Z POGRANICZA WSCHODNIEGO.

Ciągłe napady. - Skutki pogawędki. - Podstępne uprowadzenie.

Warszawa, 29. 7. (A. W.) W dniu wczorajszym znowu miały miejsce napady band sowieckich na pograniczne strażnice polskie. Napady te zostały odparte. Przodownik polski Jan Grzela na zaproszenie ze strony żołnierza bolszewickiego przeszedł pas neutralny w celu pogawędki. Było to zasadzką ze strony krasnoarmiejców, którzy niespodzianie otoczyli Grzelę i przemocą uprowadzili go na terytorjum sowieckie.

SĄD DORAŹNY.

Warszawa, 29. 7. (A. W.) Został wyznaczony komplet sądu doraźnego, przed którym w dniu 19 sierpnia rb. staną komuniści Huebner i Rutkowski. Obrony sądowej objął się adwokat Duracz i dwóch obrońców z urzędu

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH W PARYŻU.

Paryż. 28. 7. (Pat.) Strajk parysk. urzędnik. bankow. trwa w dalszym ciągu i okazuje oznaki rozszerzenia się. Urzędnicy francuskiego banku narodowego uchwalili nie dostępować od żądania miesięcznego dodatku drożyźnianego. Dotychczas rokowania z dyrekcją prowadzone nie dały rezultatu. Strajkujący urzędnicy urządzili przed gmachem banku narodowego demonstracje.

ROBOTNICY NIEMIECCY W ROSJI.

Moskwa, 28. 7. (Pat.) (Radio.) Druga grupa robotników niemieckich przybyła do Rostowa nad Donem w drodze na Kaukaz. Na zebraniu robotniczem delegat niemiecki oświadczył: zapoznaniu się naszem ze związkiem republik sowieckich robotnicy niemieccy rozmawiają z niemieckimi kapitalistami tym językiem jakim rozmówili sie robotnicy rosyjscy z kapitalistami rosyjskimi w roku 1917

Rodacy w północnej Polsce, Sokoli Dzielnicy Pomorskiej.

Zgotujcie serdeczne powitanie Sokołom, braciom naszym z Ameryki, którzy dnia 31 lipca przybywają do Gdyni, poczem udają się do Bydgoszczy i dalszych miast naszych, by odetchnąć powietrzem polskiem, zobaczyć ziemię polską i uspokoić choć na chwilę tęsknotę za krajem.

Niestety, nie mogliśmy jeszcze wysłać po nich własnego okrętu, któryby przewiózł ich pod polską banderą przez wielkie morze Atlantyckie — stanie się to z rozwojem marynarki naszej.

Nam pierwszym przypada zaszczyt powitania rodaków z Ameryki, na brzegu Pomorza ujrzą poraz pierwszy szumiące na okrętach wojennych i w porcie bandery polskie.

Jak gorąco biją serca braci naszych z Ameryki, wiedzionych tęsknotą do Ojczyzny, tak goracem sercem ich powitajmy, by w nas braci swoich poznali.

Pokażmy im warsztaty pracy naszej! Niech widzą, że pracujemy, że budujemy — Polskę mocarstwową.

W pracy i pilności bierzmy sobie za przykład tych, którzy do nas w gościnę przybywają, a jest ich czterystu, w tem 250 Sokołów i Sokolic.

Na czele wycieczki jedzie Prezes Sokolego Związku Amerykańskiego, Dr. Teofil Starzyński, kierownikiem wycieczki jest Naczelnik Związku Sokołów druh Pawlak.

A goście to niezwykli, — Polacy z Ameryki, o których jeszcze przed tygodniem najchlubniejsze świadectwo wystawił burmistrz wielkiego miasta amerykańskiego Detroit w liście, napisanym do naszego Ministra Spraw Zagranicznych.

Przybywają oni do Gdyni dnia 31 lipca br. w południe, a odjeżdżają z Gdyni dnia 1 sierpnia br. o godz. 7.19.

W Gdańsku będą o godz. 7.49. skąd po krótkim postoju odjeżdżają przez Tczew do Bydgoszczy.

Pociąg do Bydgoszczy przybywa o godz. 10. 57. Tak w Gdyni, jak w Bydgoszczy organizacją przyjęcia zajmują się lokalne komitety.

Z Bydgoszczy odjazd do Gniezna o godz. 14.25.

Komitet Północno-polski pod protektoratem Wojewody Dr. Wachowiaka, Insp. Armji Gen. Skierskiego, Starosty Krajowego Dr. Wybickiego.

Członkowie Komitetu: Prezes Wicewojewoda Ewert-Krzemieniewski, Prezydent m. Torunia Bolt, Prezes Okr. IV. Sokół Krzyżanowski, kpt. Marczewski, delegat D. O. K. VIII., hr. Mielżyński, Prezes Pom. Powst. i Woj., prof. Mokrzycki, Prezes Dzielnicy Pom. Sokół, Pałaszewski, Prezes Chor. Pom. Hallerczyków, Prezydent m. Bydgoszczy, dr. Śliwiński, Ks. Strogulski, Wizytator Kurat. Okręgu Szkoln., Inż. Szlachtowski, delegat Dyrekcji Kolei, Szwiec, Prezes Zw. Polaków z Ameryki, Teska, Prezes Pom. Syndyk. Dziennikarzy, Komdr. Unrug, Dowódca Floty, Insp. Pol. P. Wiziminski, Radca Wojew. Ziołecki.

Z różnych stron.

— W dniu 27 bm. rozpoczęły się **rokowania między delegacją polską i litewską Czerwonego Krzyża, o wymianę jeńców.** W więzieniach kowieńskich znajduje się obecnie w strasznych warunkach około 40-tu Polaków. Władze nasze posiadają pewną liczbę dywersantów litewskich.

— „Petit Journal" dowiaduje się, że proponowane przez rząd środki **zwalczania bolszewizmu we Francji,** skierowane będą przedewszystkiem przeciw posłom komunistycznym.

— **Hindenburg** udaje się 11 sierpnia do Monachjum gdzie spotka go uroczyste powitanie. Następnie prezydent Rzeszy uda się do majątku jednego z przyjaciół w południowej Bawarji.

— Paryski sąd apelacyjny zatwierdził zaoczny **wyrok, skazujący deputowanych komunistycznych** Cachina i Vaillaut Couturriera na 6 miesięcy więzienia i grzywnę w wysokości 1000 franków. Jak wiadomo wspomniani deputowani oskarżeni byli o szerzenie wśród wojska hasła nieposłuszeństwa władzom.

— Wczoraj wyjechała do Londynu komisja dla **sprawy długów międzyaljanckich,** pod przewodnictwem urzędnika ministerjum skarbu. Przypuszczają, że prace komisji ukończone zostaną w bież. tygodniu, tak, że z początkiem przyszłego tygodnia Caillaux uda się do Londynu, aby doprowadzić do końca rokowania.

— W Kairze **aresztowano 5-ciu rosjan,** uprawiających w Egipcie agitację bolszewicką.

— Jak donoszą z Tokio **dwa aeroplany odbywające lot z Tokio** przez Moskwę do Londynu przeleciały wczoraj nad Osaką.

— Donoszą, że gen. sowiecki Borodin mianowany został **radcą przy rządzie kantońckim.** Naczelne dowództwo armji marynarki i lotnictwa wojskowego powierzone zostało również rosjaninowi.

— W rozprawach o tem, jakie książki mają być dopuszczone do szkół amerykańskich, odrzucono wniosek który domagał się **usunięcia książek, zawierających wzmiankę o teorji Darwina.**

— Wedle doniesienia Daily Telegraph z Waszyngtonu prezydent Coolidge oświadczył dziennikarzom, że mocarstwa sprzymierzone nie są w możności przyjąć zaproszenie na **konferencję rozbrojeniową,** która miała się odbyć tej jesieni w Waszyngtonie, ponieważ nie są jeszcze pewne czy Niemcy podpiszą pakt gwarancyjny na warunkach umożliwiających rozbrojenie. Widoki konferencji waszyngtońskiej są zatem niepomyślne.

SEKRETARZ LEGACYJNY SPRZENIEWIERZYŁ DEPOZYT POSELSTWA.

Sekretarz legacyjny poselstwa węgierskiego **w Warszawie** Platthy, który sprzeniewierzył depozyt poselstwa **Banku** dla Handlu i Przemysłu w Warszawie w kwocie 19 **tysięcy** dolarów, umknął za pomocą fałszywego paszportu do **Ameryki.** Platthy cieszył się opinją bardzo zdolnego **urzędnika** i miał w krótce być powołany do Budapesztu.

KRADZIEŻ W HIPNOZIE.

W Kownie kroniki wydziału kryminalnego **zostały** wzbogacone niezwykłem zjawiskiem, mianowicie **faktem** kradzieży dokonanej pod wpływem hypotyzmu.

Oto któregoś dnia o zmierzchu do mieszkania adwokata G. Zastukała cyganka. W mieszkaniu znajdowała się tylko młoda, dwudziestokilkuletnia służąca A. Butkajte.

Cyganka wypowiedziawszy kilka komplementów pod adresem młodej dziewczyny, zaproponowała, że jej powróży z kart i ręki.

Podczas „seansu" zaczęła jednak tak uporczywie wpatrywać się w Annę, że ta ostatnia wpadła nagle w trans.

Wówczas cyganka rozkazała jej zdjąć zupełnie nowe jeszcze buciki, otworzyć kuferek i oddać najlepszą bieliznę, suknie i nawet pieniądze. Dziewczyna, czując na sobie przenikliwe spojrzenie czarnych oczu nieznajomej — wykonała polecenie z największą ścisłością. Cyganka odchodząc z „darami" rozkazała Annie, by dobrze zamknęła drzwi za nią, położyła się natychmiast spać i zapomniała o wszystkiem, co się tu przed chwila stało.

Dopiero na drugi dzień, po długim i mocnym śnie poszkodowana przypomniała sobie co się wydarzyło. Najciekawsze jest to, że Anna była przytomna i doskonale zdawała sobie sprawę co robi podczas transu, nie mogła się jednak zdobyć na siłę woli, aby protestować.

Wiadomości z Torunia.

— **Z targu.** Miniony targ był bardzo obficie obesłany. Ceny z rana były te same, co w ostatni piątek. Dopiero gdy okazało się, że na wszystkie towary nie ma odbiorców — popyt z powodu zbliżającego się 1-go był bardzo słaby — ceny coś nie coś spadły. Szczególnie mały popyt był na jaja i masło, które zwieziono w ogromnych ilościach. Mimo tego cena za masło wahała się między 2.20—2.40. Za jajka płacono tylko od 1.30—1.60 zł za mendel. Drobiu sprzedano bardzo wiele. Za jedna małą parę kurcząt płacono 2 zł. Ostatnio sprzedano za 1.60 zł. Kartofle spadły także w cenie. W przeciwieństwie do zeszłego targu, na którym stanowczo żądano za centnar świeżych kartofli 5 zł, dzisiaj tylko płacono 3,50 —4 zł. Tak samo na wszelkie inne produkty ceny były coś nie coś zniżone. Tak np. płacono za jagody 40—50 gr za litr, za wiśnie 50—80. za gorsze nawet 35 gr. Jabłka małe kosztowały 50 gr, gruszki tak samo. Za pomidory płacono 1.20, marchew 25 gr p., galarepa 25 gr za mendel, cebula 20—25 za p., buraczki 10 gr, kalafiory bardzo tanie, bo od 15—30 gr za główkę. Ogórki za mendel 1,— zł. Rzodkiewki 5 gr za p., kapusta główka 30—50 gr. Fasola zielona 5, biała 25 gr za funt. Dowóz ryb także był obfity. Płacono: za węgorze małe 1.20, duże 1.80 zł. Szczupaki 1.20—1.30 zł. płotki 30 gr. leszcze 1 zł, brzdegi 0.60 zł. Pozatem ceny niezmienione.

— **Znowu wypadek utonięcia.** Wczoraj o godzinie 16.30 utonął przy kąpaniu w otwartej Wiśle w pobliżu ruin zamku Dybow niejaki Czesław Kulesza, konduktor kolejowy pochodzący z Warszawy. Zwłoki wydobyto natychmiast po wypadku i złożono w kostnicy kolejowej. Jest to nowy dowód, jak niebezpieczną jest Wisła i jak słuszne są zarządzenia policyjne wzbraniające kąpania się w otwartej Wiśle. Mimo ścisłej kontroli wybrzeża przez policję zawsze jeszcze trafiają się śmiałkowie, bardzo często nieświadomi — którzy albo nie respektują rozporządzeń policyjnych, lub też nie znają niebezpieczeństw Wisły. Może nie zaszkodziłoby, gdyby Magistrat wystawił nad brzegiem tak prawym, jak i lewym większą ilość tablic ostrzegawczych. możeby wtedy nareszcie skończyło się na ostatnim smutnym wypadku.

— **Młodociani złoczyńcy.** W dniu 25 bm. przytrzymano na goracym uczynku małoletn. braci F i niejakiego K. z Mokrego przy kradzieży marchwi z ogrodów magistrackich przy ul. Bazyńskich. Powodem zwiększonej czujności jak nam donoszą, są niedawno temu w Dzienniku Bydgoskim ogłoszone notatki. Ludność Mokrego jest nam za to wdzięczna. My ze swej strony nie omieszkamy każdorazowo ostrzec ludność przed wszelkiemi szkodliwemi objawami. Kronika policyjna co chwilę notuje kilka tego rodzaju przypadków. My tylko z obowiązku dziennikarskiego podajemy, je do publicznej wiadomości. Dotychczas wstrzymywaliśmy się od podawania nazwisk. Na przyszłość podawać będziemy nazwiska tych złoczyńców, co ich rodzicom, którzy w wielkiej mierze z powodu złego nadzoru są współwinnymi napewno nie przysporzy zaszczytu.

— **Bezczelność żydowska.** Berl Bergman, posiadający w Krakowie handel beczek (hurtowy) przy ul. Berka Joselewicza 2, miał czelność przysłać do pewnej miejscowej Instytucji czysto polskiej i jednej z najpoważniejszych, list w języku niemieckim, opatrzony własnym podpisem. Żyd dostał należytą odprawę, ale podkreślić należy, że nawet formularz korespondencyjny wydrukowany ma po polsku i po niemiecku. A istnieje w Krakowie, jak to jest uwidocznione na tymże formularzu od roku 1885. I co najmniej od tego czasu karmi się chlebem polskim. Podajemy ten fakt ordynarnego nietaktu żydowskiego do wiadomości jak najszerszym kołom kupiectwa polskiego, prosząc je o wyciągnięcie zeń odpowiednią konkurencja, a nasze pisma o przedruk niniejszej notatki.

— **Znowu pogodą.** Po wczorajszym ulewnym deszczu, który nie pozwolił nikomu wyruszyć się z domu, znowu nastała złota pogoda. Choć niebiosa chwilowo były zachmurzone a nawet drobny spadł jeszcze deszcz, pogoda w dniu dzisiejszym zupełnie dopisała. To też zaroiło się znowu w parku od spacerowiczów, a z rolników okolicznych, którzy zazwyczaj często odwiedzają Toruń, nie można było zobaczyć prawie nikogo. Żniwa więc nie przerwano. Tłumaczono nam, że deszcz nawet był potrzebny i tylko dobrze uczynił. Zanosi się więc na bardzo dobre żniwa o ile pogoda dalej w takiej mierze dopisze.

Śmierć króla kawiarni londyńskich.

Karjera żydka galicyjskiego w Londynie — Tragarz z kołomji został miljarderem

Ktokolwiek zatrzyma się dłużej ponad dzień w Londynie i zacznie oglądać dziwy i osobliwości śródmieścia (city) stolicy nadtamizańskiej, tego na wstępie zaraz, prócz osławionej mgły, uderzy wielka ilość kawiarń, cukierenek i restauracyj, pod firmą „Lyon caffee-house".

Łatwo z tego wywnioskować, jak również z jednakowych szyldów, reklam świetlnych, urządzenia itp., że wszystkie te cukiernie, liczba których dochodzi do tysiąca dwustu, należą do jednego konsorcjum.

Faktycznie sprawa przedstawia się tak, z tą jednak różnicą, iż nie było to towarzystwem akcyjnem, bowiem ta cała imponująca ilość kawiarni należała do jednego człowieka, londyńskiego króla kawiarnianego — Jacka Lyon'a.

Ten multimiljarder, rodem nie z Anglji, żył w najlepszej komitywie z królem angielskim, Jerzym, który dość często odwiedzał go w letnim, podmiejskim pałacyku.

Salony państwa Lyon, otwarte były przez cały rok, a zbierała się w nich śmietanka towarzystwa stolicy nadtamizańskiej.

W roku ubiegłym podczas wystawy w Weembledon, firma „Lyon caffee-house" obchodziła jubileusz dwudziestopięcioletniej egzystencji, a na wielkim bankiecie, wydanym na tę intencję, można było zobaczyć panów Anglji wybitnych polityków, uczonych i mówców.

Pierwszy toast na zdrowie gospodarza wniósł król angielski, obecny również na bankiecie.

Postać Jacka Lyona była otoczoną pewną mgłą tajemniczości. Nikt nie znał go bliżej, nie wiedzieli skąd pochodzi, miano jednak pewność, że nie jest Anglikiem, o czem świadczył najlepiej jego odrębny akcent, pomimo dwadzieścia dziewięć lat, spędzone w Londynie.

Przed niespełna dwoma tygodniami mieszkańcy City, niemało byli zdumieni na widok, że wszyskie kawiarnie Lyona są szczelnie pozamykane. Gubiono się w domysłach, co mogłoby być przyczyną zamknięcia. Jedni przypuszczali, że plajta; inni, że król kawiarniany ma dość pieniędzy i koncern odsprzedał. Faktycznie sprawa przedstawia się inaczej, bowiem następnego dnia to jest 6 lipca londyńczycy dowiedzieli się z gazet o śmierci swego króla kawiarnianego.

Zmarły pozostawił testament, mocą którego cały majątek, złożony z wyżej wymienionej ilości kawiarń wielkich posiadłości ziemskich, kilku kopalń w Kalifornji, oraz ogromnej ilości akcyj, przechodzi na własność jedynego syna zmarłego, studenta na uniwersytecie w Oxfordzie. Dopiero po śmierci tego krezusa dowiedział się Londyn, kim był w młodości ten przedsiębiorczy miljarder.

Dnia 5 sierpnia 1894 roku wylądował w porcie londyńskim Jojne Leinberg, tragarz, rodem z Kołomyji. Rodzinne swe miasto opuścił, bowiem głód dawał mu się usilnie we znaki.

Początkowo szło mu w Londynie nie najlepiej, ponieważ pracy było mało, a rąk dużo. Razu pewnego za odniesienie walizki z dworca w śródmieściu otrzymał szyling i czemprędzej chciał zaspokoić szarpiący mu wnętrzności głód. Okazało się jednak, że w śródmieściu niema ani jednej restauracyjki, do którejby mógł wejść człowiek w podartej bluzie robotniczej.

To spostrzeżenie utkwiło w pamięci Leinberga i od tego dnia w mózgu jego zaczęła kiełkować myśl otworzenia cukierenki, a zarazem i restauracji specjalnie dla warstwy robotniczej, zmuszonej dotychczas jeździć na kresy miasta.

Usilną pracą i oszczędnością dobił się nareszcie pewnego kapitaliku i po pewnym czasie zrealizował swą myśl. Zaczęły się świetne czasy. Zgłodzeni robotnicy płynęli „drzwiami i oknami", a ponieważ ceny były znacznie niższe, niż w konkurencyjnych restauracjach zdawało się niejednokrotnie że Leinberg gościł u siebie przedstawicieli innych sfer.

Po upływie dwóch lat, miał już Lyon vel Leinberg kilkadziesiąt kawiarenek, których liczba z biegiem czasu powiększała się stale, aż wreszcie doszła do tysiąca z górą. Majątek właściciela osiągnął też nieprawdopodobną wysokość.

Rozmaitości.

× **Polak wynalazł automobil, który pływa po wodach.** Zamieszkały w Clevelandzie w Ameryce mechanik polak Filip Matowicz, oddawna pracował nad wynalezieniem samochodu, któryby z równą łatwością mógł się poruszać na lądzie i wodzie. Po upływie roku pracy udało mu się obmyśleć maszynę, która działa bez zarzutu. Samochód ten toczy się doskonale po ulicach i pływa równie dobrze po wodach rzecznych i morskich. Matowicz pojechał swoim samochodem do Nowego Jorku, gdzie kilkakrotnie popisywał się wobec władz wojskowych, marynarzy, stowarzyszeń sportowych i techników. Przemysłowcy automobilowi w jednej chwili zrozumieli doniosłość wynalazku Matowicza i zaofiarowali mu znaczne sumy za sprzedaż prawa wyrobu jego automobilów. Nasz rodak już poprzednio sprzedał kilka patentów na swoje pomysły.

× **Polacy amerykańscy domagają się własnych szkół.** Na wielkiem zgromadzeniu w Jownstown (Pens.) Polacy tutejsi uchwalili rezolucję, domagającą się utworzenia szkół polskich, w których obowiązkowo ma być wykładany język polski, historja i geografja ojczystego kraju. Postanowiono również żądać otwarcia szkół we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się kolonje polskie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Rewizja koncesji monopolowych.

Z centrali Związku Towarzystw Kupieckich na okręg Pomorski otrzymaliśmy artykuł pióra p. dr. Rzepeckiego, który poniżej podajemy ze względu na aktualność tematu.
(Przyp. Red.)

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 ma nastąpić rewizja koncesji monopolowych. W związku z tem Minister Skarbu wydał dnia 8 lipca rozporządzenie wykonawcze, które bliżej określa sposób postępowania przy rewizji koncesji. Rozporządzenie powyższe zostało opublikowane w Nr. 74. „Dziennika Ustaw" i weszło w życie z dniem 23 lipca.

Ponieważ sprawa ta posiada niewątpliwie ogromne znaczenie nietylko społeczne lecz i gospodarcze, gdyż chodzi o byt kilku tysięcy przedsiębiorstw w Polsce, pragnę podać najważniejsze przepisy rozporządzenia.

Rewizji koncesji podlegać będą tak hurtowne jak detaliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych, spriytusowych i soli. Odnośnie do koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych i spirytusowych postanawia rozporządzenie Ministra Skarbu, że rewizje tychże przeprowadzać będą urzędy akcyz i monopoli. Rewizji nie ulegną natomiast koncesje, które obecnie posiadają t. z. „osoby uprzywilejowane" w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z 27 grudnia 1924 r. a mianowicie inwalidzi wojenni- wdowy i sieroty po inwalidach, emeryci wojskowi i państwowi, weterani z 1863 r. zasłużeni zdemobilizowani żołnierze W. P. i inni uczestnicy walk o niepodległość w latach 1914—1921 wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych, osoby, które utraciły możność samodzielnego bytu skutkiem swej ofiarnej działalności dla sprawy polskiej na polu społecznem, politycznem i kulturalno-oświatowem, tudzież stowarzyszenia spożywcze, kooperatywy, kółka rolnicze itp., instytucje społeczne i humanitarne.

Orzeczenia o cofnięcie koncesji będą zawierały 3-miesięczny termin wypowiedzenia, przyczem cofnięcie następować będzie bez odszkodowania. Zainteresowanym przeciwko cofnięciu koncesji będzie służyć odwołanie do izby skarbowej. Odwołania wnosi się przez urząd akcyz i monopoli i to w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

Urzędy akcyz i monopoli mają niezwłocznie sporządzić dla każdej gminy administracyjnej z osobna i dla każdego rodzaju monopolu, wykazy osób posiadających koncesje oraz ustalą liczbę miejsc sprzedaży detalicznej.

Jedna detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych (nie licząc domowych, czasowych i koszarowych sprzedaży) ma przypadać na około 600 mieszkańców a w gminach handlowych i przemysłowych oraz rozlegle położonych na około 500 mieszkańców. W gminach mających mniej niż 500 względnie 600 mieszkańców winna się znajdować o ile możności jedna detaliczna i to publiczna sprzedaż tytoniowych wyrobów.

Jedna detaliczna sprzedaż wyrobów alkoholowych ma wypadać na 2500 mieszkańców a to w myśl ustawy antyalkoholowej z 23 kwietnia 1920. Na wyjątki od tych norm mogą zezwolić Dyrekcja Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego.

Wykazy koncesjonarjuszy i ilość miejsc sprzedaży w poszczególnej gminie urzędy akcyz i monopoli przez Izbę skarbową mają przesłać najpóźniej do końca października 1925 r. Dyrekcjom Monopolu Spirytusowego i Tytoniowego, które na podstawie zebranego materjału wydadzą szczegółowe zarządzenia co do sposobu postępowania przy przeprowadzeniu rewizji.

Urząd akcyz i monopoli w Brodnicy już w początkach czerwca rb. wypowiedział 13 koncesji spirytusowych nie czekając wcale na szczegółowe zarządzenia Dyrekcji Monopolu Spirytusowego. Wielka gorliwość w odbieraniu koncesji Urzędu akcyz w Brodnicy wbrew rozporządzeniu Ministra Skarbu nie znalazła jednak uznania w Pomorskiej Izbie Skarbowej, która dowiedziawszy się o cofnięciu koncesji, zarządzenie to uznała za nieważne.

Cofanie koncesji osób nieuprzywilejowanych następować będzie w następującej kolejności: 1) u prowadzących swe przedsiębiorstwa niesamoistnie, 2) u tych, którzy mają prócz koncesyjnego, jeszcze inne przedsiębiorstwa lub dochody z innych źródeł, dających dostateczne utrzymanie, 3) u niefachowców, którzy nie uczyli się i nie praktykowali w danej gałęzi przynajmniej ogółem 5 lat i 4) u fachowców, którzy się uczyli i praktykowali w danej gałęzi i prowadzą przedsiębiorstwo od lat 15 [illegible].

Przy wszystkich czterech kategorjach uwzględniać się będzie wiek, ilość rodziny, zdrowie, stan materjalny i przeszłość interesowanego.

Koncesje na detaliczne sprzedaże wyrobów, objętych ustawą, o monopolu spirytusowym wydają izby skarbowe, które mogą je wydawać osobom nieuprzywilejowanym tylko w tych wypadkach, gdy ze względu na interes Skarbu Państwa i wygodę konsumentów będzie zachodzić bezwzględna konieczność obsadzenia w jakiejś gminie przedsiębiorstwa sprzedaży, a zostanie urzędownie stwierdzonem, że na koncesje brak reflektantów z pośród osób uprzywilejowanych, odpowiadającym przepisanym wymogom. Ilość koncesji na uliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych ustali Dyrekcja Monopolu Tytoniowego.

Rewizja koncesji na hurtowe sprzedaże tytoniu, spirytusu i soli należy do Izby Skarbowej. Również i tu obowiązuje 3-miesięczny termin wypowiedzenia, a przeciwko uchwale, odbierającej koncesję służy odwołanie do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego oraz Biura Sprzedaży Soli. Odwołania ma się wnosić przez izbę skarbową w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia orzeczenia.

Izby skarbowe wykazy hurtowników przedłożą najdalej do końca października 1925 r. Ministerstwu Skarbu, które ustali, jakie hurtownie, podlegające opróżnieniu w razie cofnięcia koncesji zostaną zwinięte jako zbędne, a które ma się ponownie obsadzić. Aż do czasu przeprowadzenia rewizji koncesji t. j. do końca 1926 roku zostało wstrzymanem tworzenie nowych hurtowni tytoniowych.

Osoby nieuprzywilejowane będą mogły zatrzymać koncesje w wyjątkowych wypadkach na mocy decyzji Ministra Skarbu. Wnioski Izb Skarbowych o tem będą przedłożone Ministerstwu Skarbu i to najdalej do końca października 1925 r. Do wniosków izb skarbowych ma być dołączona opinja komisji, którą powoła prezes izby skarbowej. W skład Komisji wejdą: prezes izby skarbowej względnie jego zastępca, naczelnik wydziału akcyz i monopoli izby (IV), naczelnik urzędu akcyz i monopolów (ten przy rozpatrywaniu spraw przedsiębiorstw sprzedaży, znajdujących się w jego okręgu) dwóch delegatów wojewody, delegat izby przemysłowo-handlowej, względnie Związku Kupców. O ile rozpatrywane będą sprawy koncesjonarjuszów w miastach, liczących ponad 50 000 mieszkańców, do komisji wejdzie delegat magistratu w siedzibie izby skarbowej. Komisja powinna uwzględnić przedewszystkiem te przedsiebiorstwa, do których prowadzenia potrzeba szczególnie wielkiego kapitału, fachowych wiadomości, albo też, które połączone są z innemi przedsiębiorstwami (np. hotele, restauracje).

Dr. Tadeusz Rzepecki.

Międzynarodowe kataklizmy strajkowe.

Strajk górniczy i kolejowy może się rozszerzyć na całą Europę.

— **PROTEST MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU GÓRNIKÓW PRZECIWKO REDUKCJI PŁAC.** Międzynarodowy komitet górników uchwalił rezolucję protestującą przeciwko wszelkiej redukcji płac oraz zalecającą nacjonalizację kopalń i międzynarodową reglamentację produkcji węgla. W rezolucji swej komitet wyraża swą solidarność z górnikami angielskimi postanawiając rozpocząć odpowiednią akcją międzynarodową w razie gdyby pracodawcy angielscy urzeczywistnili swe pogróżki w terminie 1 sierpnia.

— **WIDMO STRAJKU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM CAŁEGO ŚWIATA.** Na dziś zwołane zostało posiedzenie międzynarodowej organizacji górników, które zajmie się wnioskiem zorganizowania generalnego strajku górniczego we wszystkich państwach.

— **AKCJA RZĄDU.** Rada gabinetowa zajmowała się dziś sprawą grożącego strajku górników. Rząd zamierza zawezwać właścicieli kopalń by utrzymali podczas rokowań płace dotychczasowe, a jeżeli z tego powodu miałyby wyniknąć straty dla właścicieli, to rząd przyzna im po rokowaniach odpowiednie odszkodowanie.

— **WŁAŚCICIELE KOPALŃ REJTERUJĄ.** Jak podają z miarodajnego źródła właściciele kopalń zgodzili się z pewnemi zastrzeżeniami na odroczenie lokautu wyznaczonego na piątek oraz na cofnięcie swoich propozycji co do zniżki płac i przedłużenia godzin pracy.

— **WIDMO STRAJKU KOLEJOWEGO.** Uchwale robotników transportowych i kolejowych, którzy postanowili wstrzymać przewóz węgla na wypadek strajku, przypisują powszechnie wielkie znaczenie. Sytuacja strajku nie uległa narazie zmianie.

Wczoraj w Durham tłum obrzucił kamieniami miejscowego biskupa, który nakłaniał górników do pojednawczego stanowiska i odradzał im strajku. Sekretarz związku kolejowego Kramp potwierdził, że robotnicy kolejowi wstrzymają na wypadek strajku górników przewóz węgla i oświadczył, że na wypadek oddalenia ich przez kolej wybuchnie strajk kolejowy. Jak się zachowają robotnicy na zapowiedzianej w tym tygodniu konferencji, jeszcze nie wiadomo.

W czwartek zapadnie decyzja wydziału wykonawczego związku górników. „Obserwator" twierdzi, że tydzień ten jest może najkrytyczniejszy w historji przemysłu górniczego w Anglji.

Zniesienie cła wywozowego na zboże.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Załatwiono szereg spraw bieżących, postanowiono zaniechać całkowicie pobierania państwowego podatku przemysłowego od tranzakcyi eksportowych rudą żelazną, tudzież uchylić natychmiast cło wywozowe na zboże.

Zatarg polsko-niemiecki wychodzi Gdańskowi na dobre.

Gdańsk, 28. 7. (AW.) „Danziger Rundschau" umieszcza ciekawą notatkę o wpływach wojny celnej polsko-niemieckiej na stosunki gospodarcze w Gdańsku. Według autora stosunki te się znacznie poprawiły, do tego w wielkiej mierze przyczynił się eksport węgla polskiego do Włoch pozatem orjentacja firm polskich zaczyna się już nie na Hamburg, lecz na Gdańsk. Z drugiej strony fakty te wykazują, że przyszłość gospodarcza Gdańska leży jedynie we współpracy z Polską.

— **UMOWA POLSKO-GDAŃSKA.** Dziś przed południem została podpisana w Warszawie umowa polsko-gdańska, w sprawie kontyngentu przywozowego do Gdańska towarów zakazanych do przywozu z Niemiec.

Sprawy socjalne

— **WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.** Ogólna ilość bezrobotnych w całej Anglji wynosi obecnie 1248000, ale wskutek niepowodzenia akcji pojednawczej pomiędzy przemysłowcami włókienniczemi a robotnikami liczba ta powiększyła się ostatnio o 250 000.

— **PRÓBY NOWELIZACJI USTAWY O KASACH CHORYCH.** Dnia 24 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji do spraw Kas chorych wyłonionej przez centralną organizację Związku zawodowego pracowników umysłowych.

W skład komisji weszli przedstawiciele organizacyj pracowniczych całego kraju, należących do centralnej organizacji Związku zawodowego pracowników umysłowych.

Ze względu na to, że udział pracowników umysłowych w niektórych Kasach chorych liczebnie jest dość znaczny, a co ważniejsze kwota wpłacanych przez nich składek nie rzadko dosięga 40—60 proc. ogólnych wpływów poszczególnych kas — pracownicy umysłowi zabiegają, aby i ich głos miał wpływ na urządzanie i gospodarkę Kas chorych w stosunku odpowiadającym ponoszonym ciężarom.

To też zadaniem komisji jest za pomocą specjalnej ankiety zebranie z całego kraju postulatów pracowniczych w dziedzinie zamierzonej nowelizacji ustawy o Kasach chorych z dnia 6-go czerwca 1920 r., z któremi centralna organizacja Związku zawodowego pracowników umysłowych wystąpi w swoim czasie do czynników miarodajnych.

Pozatem komisja, pragnąc przyczynić się do usunięcia często uzasadnionych skarg i narzekań na sposób załatwiania chorych w poszczególnych kasach wzywa wszystkich zainteresowanych ze sfery pracowniczej o zgłaszanie swoich reklamacji w tej dziedzinie do komisji do spraw Kas chorych — sekretarjat centralnej organizacji Związku zawodowego pracowników umysłowych — Sienna 16, tel. 7.10, od 10—2 i od 7—8 wiecz.

— **POWSZECHNY STRAJK GÓRNIKÓW ZAGŁĘBIA SAARY.** Dziś ma rozpocząć się strajk powszechny górników Zagłębia Saary.

— **STRAJK GÓRNIKÓW FRANCUSKICH NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU.** Wyznaczony na dzisiaj strajk górników francuskich nie doszedł do skutku, ponieważ dzięki pośrednictwu ministra robót publicznych osiągnięto kompromis, na mocy którego kwestia wypłaty dodatku drożyźnianego została uregulowana aż do dnia 15-go września br.

— **KRYZYS W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.** Kopalnia Teutoburg pod Herne w Westfalji ma zawiesić swoją czynność z dniem 1-go września. Kopalnia Adolf Hausenen zmniejszyła swą działalność do 1/6. Nadreńskie zakłady stalowe wydalają z dniem 1-go sierpnia kilkaset robotników. Przedstawiciel Związku właścicieli kopalń oświadczył, że o ostatnich miesiącach wszystkie kopalnie pracowały z niedoborem, tak, że od kwietnia do czerwca dołożono do przedsiębiorstw kopalnianych sumę 123 miliony marek. Oprócz wymienionych kopalń jeszcze kilka innych zamierza zwolnić przeszło 1000 robotników.

Kronika gospodarcza.

— **WSZECHPOLSKI ZJAZD GARBARZY.** Wczoraj w Warszawie odbył się 4-ty ogólnokrajowy zjazd delegatów „Związku zawodowego robotników przemysłu garbarskiego w Polsce".

Kryzys, który obecnie przeżywa cały kraj dotknął bardzo przemysł garbarski i odbił się dotkliwie na liczbie członków związku i jego stanie finansowym.

Jeszcze większą bolączką jest ów patrjotyzm lokalny garbarzy, który powoduje, że garbarze, jedyni z pośród robotników wielkiego przemysłu, nie posiadają właściwie organizacji centralnej, cała ich działalność koncentruje się na zjeździe, po którym wszystko zamiera; następstwem tego stanu rzeczy jest spadek płac, przedłużanie dnia roboczego (w niektórych miejscowościach trwa on 12—16 godzin).

Cały szereg delegatów ostro krytykował działalność (a właściwie brak działalności) zarządu głównego i nawoływał do zcentralizowania organizacji garbarzy z organizacjami innych robotników przemysłu skórzanego (w przemyśle tym istnieją 3 centrale związków klasowych, oprócz związków pod wpływami N. P. R. i Ch. D.).

Sprawozdanie zarządu głównego znaczną większością głosów przyjęto. Dziś od rana dalszy ciąg obrad.

— **ANKIETA W SPRAWIE GOSPODARKI SAMORZĄDÓW.** W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbywają się konferencje pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego p. Weisbrodta z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie uzgodnienia wzoru ankiety, którą minister spraw Wewnętrznych zamierza przesłać wszystkim samorządom za pośrednictwem wojewody w celu zebrania całokształtu danych statystycznych o dochodach i wydatkach samorządu.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 28. lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł.
Floreny holenderskie	208.70 „
Franki belgijskie	24.02 „
Franki francuskie	24.68 „
Franki szwajcarskie	100,92 „
Funty angielskie	25,25 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	15,41 „
Liry włoskie	73,10 „

Zmasakrowany trup na torze kolejowym pod Grudziądzem.

Grudziądz 29. 7. W dniu dzisiejszym wczesnym rankiem prowadzący pociąg maszynista zauważył pod Nicwałdem leżące na torze kolejowym zwłoki 25--30 letniego mężczyzny przejechanego przez pociąg. Trup był okropnie zmasakrowany, głowa odcięta od kadłuba. Dotychczas nie stwierdzono nazwiska ofiary ani przyczyny nieszczęścia. Komisja śledcza z Grudziądza udała się natychmiast na miejsce wypadku.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 30-go lipca Przemysława
Wschód słońca 4 17 zachód 7 54
Wschód księżyca 2 48 zach. —

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Lew" od 25. VII. do 31. VII. 1925 r.

*

Z TEATRU.

W środę 29 lipca odbędzie się Benefis chóru, z czego dochód z przedstawienia zarząd teatru przeznacza na najcichszych pracowników naszego teatru. Nie wątpimy, że tutejsze kulturalne społeczeństwo zrozumie i poprze nasze usiłowania i gremjalnie stawi się w środę 29 lipca w teatrze na efektownej operetce „TARGU NA DZIEWCZĘTA". Członkowie chóru będą sami sprzedawać bilety, aby tem samem zaprosić tutejsze społeczeństwo na swoje przedstawienie.

*

—** **Wieczór dyskusyjny Chrześc. Zjedn. Zawodowego** dla Zarządów i mężów zaufania odbędzie się w środę dnia 29 lipca br. o godz. 6-tej wieczorem w Sekretarjacie, Rynek 15. O liczny udział prosi Sekretarjat

—** **Zebranie filji stolarzy Chrześc. Zjedn. Zawodowego** odbędzie się w środę dnia 29 lipca br. o godz. 6-tej wieczorem w Sekretarjacie, Rynek 15. Na porządku obrad sprawy zarobkowe, wobec czego udział każdego konieczny. Zarząd.

—** **Dziewczynka wypadła z pociągu.** Dzisiaj o godz. 12.49 wypadła z pociągu idącego z Torunia do Grudziądza koło budki kol. 32 przy ulicy Rzezalnianej 7-mio letnia dziewczynka Helena Smoczyńska, córka Albina Sm., zam. przy ul. koszarowej 20. W bezprzytomnym stanie odwiezioną została przez III-ci Komisarjat do tut. Szpitala.

—** **Do drużyny Sokolej III Okręgu.** W sobotę dnia 1-go sierpnia 1925 r. około godziny 11-ej przed południem przechodzi przez stację Laskowice specjalny pociąg, wiozący 600 sokołów amerykańskich, którzy przyjeżdżają na wycieczkę z za oceanu do kraju, zdążają przez Pomorze do Wielkopolski.

Ażeby dać wyraz sympatji naszej dla naszych druhów sokołów z za oceanu, zarządzam niniejszem w wymienionym czasie zbiórkę drużyn sokolich III okręgu w stroju uroczystym ze sztandarami na dworcu w Laskowicach, gdzie pod kierownictwem druha Paczka ze Świecia ustawi się honorowy oddział sokoli na przywitanie gości amerykańskich. Szczególnie zobowiązane są stawić się gniazda mające swą siedzibę w powiecie świeckim. Czołem!

W. Samoliński,
Prezes III Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów Polskich.

—** **Konsulat belgijski na Pomorze i Poznańskie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił w dniu 5 bm. exequator p. Henrykowi Stachowiakowi, konsulowi honorowemu Belgji na obszar województw poznańskiego i pomorskiego z siedzibą w Poznaniu.

—** **Kurs rybacki.** Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy (Zacisze 3) donosi, że dziesięciodniowy kurs rybacki odbędzie się we wrześniu 1925 roku począwszy od dnia 5 września. Opłata za kurs wynosi 30 zł, dla członków towarzystw rybackich i rolniczych 10 zł. Urzędnicy państwowi, samorządowi i komunalni jakoteż młodzież ucząca się uwolniona jest od opłat. Dla młodzieży uczącej się niezamożnej będą przyznane specjalne zasiłki oraz zapewniony bezpłatny nocleg w Bydgoszczy.

—** **Jarmarki na sierpień na Pomorzu.** 4 sierpnia: Skarszewy, pow. kościerski św. Skórcz, pow. starogardzki b. k. Wąbrzeźno b. k.

5. sierpnia: Lubawa b. k. Podgórze, pow. toruński b. k.

6 sierpnia: Toruń b. k., Wejherowo b. k. Zblewo, pow. starogardzki b. k.

7 sierpnia: Lidzbark, pow. brodnicki b. k.

11 sierpnia: Działdowo b. k., Nieżywięć, pow. brodnicki b. k.

12 sierpnia: Kartuzy św. Konarzyny, pow. chojnicki kr. b. k. Rybno, pow. lubawski b. k. Śliwice, pow. tucholski b. k. Stara Kiszewa, pow kościerski św.

18 sierpnia: Jabłonowo, pow. brodnicki kr. b. k. Stara Kiszewa, pow. kościerski kr. b. k.

20 sierpnia: Kamień, pow. Sępolno kr. b. k.

27 sierpnia: Nowe, pow. świecki b. k.

28 sierpnia: Grudziądz b. k.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano 2 osoby, w tem jedną osobę chorą a jedną za przekroczenie przepisów obyczajowych.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Polskich Kupców Detalistów** zaprasza członków i sympatyków na zbranie konstytucyjne, które odbędzie się w środę dnia 29 lipca w lokalu p. Wł., Zielińskiego, Długa 16 I ptr.

Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz. O liczne przybycie tak członków jak gości prosi
3492 ZARZĄD.

—(rt) **Nadzwyczajne zebranie Narod. Org. Kobiet** odbędzie się w dniu 30. VII. br. w czwartek o godz. 5-tej, ul. Szewska 15. Na porządku dziennym m. in. odczyt: „Co każda obywatelka wiedzieć powinna o wyborach do Rady Miejskiej". Upraszamy nasze członkinie i wogóle wszystkie kobiety o konieczne sprawdzenie w Magistracie list wyborczych, gdzie stwierdzono, że często imiona i nazwiska są przekręcane.

Zarząd N. O. K.

—(rt) **Piąta wycieczka krajoznawcza,** która wyrusza z Grudziądza w przyszły poniedziałek (pociąg nr. 624, godz. 19, min. 45) przez Warszawę do wschodniej Małopolski, zwiedzi nasze wschodnio-południowe kresy z ich malowniczemi łańcuchami gór, okolice Prutu, ciekawe zagłębie naftowe itd. a w powrotnej drodze wstąpi do polskiego Manchesteru — Łodzi. Wycieczka dostarczy więc mnóstwo pięknych wrażeń a oprócz tego będzie bardzo pouczająca. W celu uniknięcia ewent. żalów ze strony tych, którzyby w niej udziału przyjąć nie zdążyli zaleca się jaknajprędsze zgłoszenia w myśl wskazówek ogłoszonych we wczorajszym (nr. 173 dn. 29 lipca) numerze „Głosu Pomorskiego". Są jeszcze miejsca wolne, ale należy się spieszyć z zapisem w celu uniknięcia nieporozumień i zawodów.

Zarząd Okręgowy Stow. Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa.

Z Pomorza

—** **WAŁDOWO SZL. (Obchód bitwy pod Grunwaldem).** W niedzielę dnia 2 sierpnia urządza Tow. Powstańców i Wojaków w Wałdowie Szl. uroczysty obchód bitwy pod Grunwaldem. Rozpoczęcie koncertem o godzinie 3-ej popoł. w ogrodzie p. Pawlikowskiego, zarazem występ gościnny drużyny sokoła z Mniszka, strzelanie do tarczy, przemówienia. Wieczorem zabawa taneczna. Ze względu na doniosłość historyczną oraz na powiększenie funduszu do zakupu sztandaru uprasza się uprzejmie o liczny udział.

—** **SARTOWICE. (Pożar.)** W sobotę w poł. wyb. pożar w rewirze leśnym, obwodzie Grupa, oddział 39, który z powodu wielkiej suszy z szybkością się rozszerzał. Odwach wojskowy, plac ćwiczeń Grupa, zawiadomiony przez tutejszego nadleśniczego zaalarmował tamtejsze wojsko, które udało się natychmiast biegiem w kierunku ognia.

Dzięki energicznej i sprawnej akcji ratowniczej przez Szkołę podoficerską 63 p. p. zdołano pożar ugacić. Przed paru dniami ten sam oddział przez sprawność i energię zdołał w tym samym rewirze palący się las ugasić.

—** **BRODNICA. (Nieszczęśliwy wypadek).** 9-letni synek robotnika Pikulskiego znalazł w mieszkaniu poza folwarkiem Pocztówka butelkę z jakimś materjałem wybuchowym. Przy otworzeniu butelka eksplodowała, raniąc chłopcu obie ręce i czyniąc spustoszenie w mieszkaniu. Chłopcu odjęto strzaskane palce.

—** **KROJANTY,** pow. chojnicki. **(Pożar).** W piątek dn. 24-go bm., w domenie Krojanty p. Pruszaka spłonęło 30—35 morgów żyta na pniu. Pożar powstał od iskry parowozu kolejowego. Straty wynoszą około 5 000 złotych.

—** **PUCK. (Utonięcie).** Dnia 23-go bm. w czasie kąpania w wielkiem morzu koło wioski Wielkiej Wsi utonął porucznik marynarki miejscowego garnizonu p. Ciechorski. Około godziny 20-tej porucznik Cichorski, kapiąc się, uległ atakowi apiopleksyjnemu i utonął. Ciało wydobyto natychmiast z wody; mimo usilnych zabiegów lekarskich nie zdołano przywołać nieszczęśliwego do życia. Porucznik osierocił żonę i jedno dziecko.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Wycieczka lekarzy i przyrodników.)** Poznań gościł uczestników XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników, który się w tym miesiącu odbył w Warszawie. Zjazd ten, pierwszy po wojnie, zgromadził przeszło 2000 osób i był potężną manifestacją polskiej nauki. Część uczestników w liczbie dwudziestu kilku przybyła po zwiedzeniu Ciechocinka, Inowrocławia i Gniezna do Poznania, gdzie ich podejmował tutejszy Związek Lekarzy W niedzielę zwiedzono pod kierownictwem pana dyr. Szczerkowskiego Ogród Zoologiczny. Wieczorem odbył się na sali malinowej Palais Royal bankiet. W poniedziałek zwiedzono Zamek, Uniwersytet Zakład Bakterjologiczny i Muzeum Wielkopolskie pod kierownictwem dr. Kollera. Zwiedzano farę, katedrę, zakłady kanalizacyjne i oczyszczalnię w Szeląga, Sołacz i Ogród Botaniczny.

— **(Czy powiat gnieźnieński należy do Polski?)** To pytanie zadaje jedno z pism poznańskich. W powiecie bowiem gnieźnieńskim odnawia się drogowskazy, tablice gminne, kamienie geometryczne po szosach, ale nie oznacza się ich barwami polskiemi biało-czerwonemi, tylko maluje się je na kolor pruski czarno-biały. Na żwirówce Kiszkowo—Pobiedziska jest granica powiatu poznańskiego i gnieźnieńskiego, która przedstawia się nam jakby granica polsko-pruska. Po stronie powiatu poznańskiego wszelkie oznaki pomalowano na kolor polski, a po stronie powiatu gnieźnieńskiego na kolor pruski.

— **(Usiłowane samobójstwo obłąkanej.)** W niedzielę około godz. 4 popoł. ludzie przechodzący przez most na Cybince zauważyli jakąś młodą dziewczynę, usiłującą w celu rzucenia się do rzeki przekroczyć barjerę. Przeszkodzono jej w tem i poddano indagacji, która naprowadziła na domysł, iż ma się do czynienia z umysłowo chorą. Wobec powyższego odwieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie oświadczyła, że nazywa się Jadwiga Beran i zamieszkuje w Nekli.

—* **WARSZAWA. (Niejwykły czyn służącej.)** Niezwykły czyn notuje kronika dzisiejszych pism. Wczoraj do policjanta pełniącego służbę na ulicy, przystąpiła kobieta, wyglądająca na służącą, wręczyła mu kopertę z zawartością 57 zł i ponieważ ona sama nie ma czasu, prosiła ażeby odniósł i złożył na rzecz ofiar strzelaniny piątkowej, następnie szybko się oddaliła, nie podając nazwiska. Prasa jednak zainteresowała się tem i okazało się, że owa kobieta nazywa się M. Praelta, jest służąca i chciała w ten sposób przyjść z pomocą ofiarom wypadku.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.



Dla naszych dzieci!

Przy zakupie towaru za 5 zł począwszy dodajemy jeden

śliczny kolorowy wiatrak.

Dom Konfekcyjny Tow. Akc.

3490] Rynek nr. 18/19 Telefon 157

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 3 sierpnia o godz. 5 popoł.

Porządek obrad:

A. Posiedzenie Poufne:

1. a i b. pp.

B. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej Kasy Depozytowej. Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Kuchni Ludowej za miesiąc czerwiec i lipiec.

C. Wnioski:

1. Uchwalenie 2500 zł na budowę baraku mieszkalnego.
2. Przyjęcie do wiadomości podziału miasta Grudziądza na obwody i biura głosowania.
3. Rozstrzygnięcie sprzeciwów wniesionych przez wyborców co do umieszczania na liście nieuprawnionych do głosowania wzgl. pominięcia uprawnionych
4. Uchwalenie kwoty do wysokości 2000 zł na pokrycie kosztów związanych z przeprowadzeniem wyborów do Rady Miejskiej.
• Sprawa wyboru Ewang. radcy jako decernenta Szpitala ewangielickiego.
6. Sprawa zwaloryzowania 120 kont budowlanych w myśl rozp. p. Prezydenta Rz. P. z dnia 14 V. 1924 r. Dz. Ust. Rz. P. nr. 34/24.

D. Wybory:

1. Wybór 5 członków i 5 zastępców do miejscowej Rady Szkolnej.
2. Wybór rozjemcy w miejsce ustępującego p. radcy Klimka.
3. Wybór Komisji Wyborczej składającej się z 1 przewodniczącego i 4 mężów zaufania.
4. Wybór do Komisji Państw. Podatku od lokali 2 członków i 2 zastępców.
5. Wybór do Komisji Państw. Podatku od placów niezabudowanych 2 członków i 2 zastępców.

Na posiedzenie zaprasza uprzejmie
Grudziądz, dnia 29 lipca 1925 r.

(—) **Szychowski**
3504 Przewodniczący Rady Miejskiej.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy C. M. Powałowski i Ska Tow. z ogr. por w Grudziądzu wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 21 lipca 1925 r. o godz. 11 przed poł. postępowanie upadłościowe

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana adwokata Sokolnickiego w Grudziądzu.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 1. IX. 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 21 sierpnia 1925 r. o godz. 10 przed połud. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 26 września 1925 r. o godz. 10 przed południem

Wszystkim którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 1 września 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądz, dnia 21 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy. [3494

Konkurs.

Starostwo Krajowe Pomorskie ogłasza konkurs na posadę nauczyciela zręczności (slojdu) przy Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie.

Do posady tej, którą można objąć z dn. 1. IX. 25 r., przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 9. X. 23 r z odwołalnym dodatkiem samorządowym w wysokości 15%. [3499

Podania, należycie udokumentowane, z curriculum vitae należy wnosić do Starostwa Krajowego w Toruniu, Mostowa 13, do 10 sierpnia rb.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Wincentego Sacharko w Grudziądzu ul. Toruńska 25, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 21 lipca 1925 r. o godz. 11·30 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ on przyznał w zapewnieniu w miejsce przysięgi z dnia 18 lipca 1925 r. swoją niewypłacalność, a wierzyciele Bantkowski, Kohn i Popiela wnieśli o otwarcie upadłości.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adwokata Dr. Kalickiego w Grudziądzu.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 1. IX. 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 20 sierpnia 1925 r. o godz. 10 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 19 września 1925 r. o godzinie 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 1 września 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądz. dnia 21 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy. [3495

Podaję do wiadomości, **że Kom. Uzup. Koni Nr. 22 Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość**

koni wojskowych

i źrebiąt od klaczy wojskowych, dnia 12 sierpnia 1925 r., o godz. 10-tej **w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22. [3503

Komendant U. K. Nr. 22.
Karkosiek, podpułkownik.

Sprzedaże

Okazyjnie [3079
siodło angielskie
prawie nowe do sprzedania Wiadomość Wiślana nr. 7 Bobrowski.

KUPNO okolicznościowe !!
APARAT FOTOGRAFICZNY
9×12, podwójny anastigmat, fabrykat Dr. Staeble-Werke, Monachium, z podwójnym mieszkiem i zamkiem Compur, z wszelkimi przyborami, korzystnie do sprzedania **Długa 3**, w składzie

---

Na sprzedaż **różne meble i sprzęty kuchenne.** OTTO BILLERT, Bracka 13.

Sklep kolonjal. i restauracja 3080
w dobrem położeniu, 3 i 2 pokoj. mieszkaniem a powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa natychm do sprzedania
Jan Chyliński,
Toruń — Kościuszki 41

Na sprzedaż:
Sypialka na dąb malow. biurko dębowe, stół okrągły dębowy, 2 łóżka pojedyńczy na dąb malowane Mickiewicza 19

Dwa dobrze śpiewające
kanarki
prawdziwe „rolery" do sprzed. Kościuszki 39, III p.

Rożne rzeczy i meble na sprzedaż Koszarowa 10, III p.

Kilka pierzyn
w dobrem utrzymaniu do sprzedania
Skład u yr. tytuniowych ulica Lipowa nr. 6

Kuchnia z sprzętami, żyrandol garnitur koszykowy, wózek dziecięcy, dywan itp. tanio do nabycia ulica Radzyńska 7, III ptr. lewo

---

Poszukuję stałej dostawy
do 50 litr
MLEKA
Lipowa 34. narożnik Sobieskiego 3076

Mieszkania

Pokój umebl.
do wynajęcia lepszemu panu Lipowa 13a. II piętro

Pokój umebl.
do wynajęcia
Chełmińska 71, II ptr.

Pokój umeblow.
do wynajęcia ul. Tuszewska Grobla 22, I p.

Pokój umeblow.
od 1/VIII. do wynajęcia ul. Trynkowa 14

Zguby

Wyżeł
biało-brunatny, krótkowłosy, **zaginął** w środę 29 bm. rano. Kto mi wskaże pobyt lub dopomoże do odzyskania takowego, otrzyma hojną nagrodę. Ostrzega się przed kupnem.

Kobiela
Plac 23 Stycznia nr. 14

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń

(dawn. Westpreussische Provinzial-Feuersocietät)
założone w roku 1785

ul. Żeglarska 26. Gmach własny. Adres telegraficzny: »POSTOW« **TORUN** — Telefony nr. 174 i 267. — Nr. konta czek. P. K. O. 201.439

Dla północnej części Pomorza otwieramy

Oddział w Tczewie

Rynek nr. 7, gmach własny (dawn. dom Biermanna)
Wszelkie sprawy można załatwiać w Centrali w TORUNIU lub w Oddziale w TCZEWIE.

Publiczno-prawna Instytucja Pomorza, oparta na gwarancji finansowej Pomorskiego Związku (Samorządu) Krajowego (§ 18 statutu).
Instytucja działa nie w celach zarobkowych, lecz dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności (§ 3 statutu)

INSTYTUCJA
przyjmuje
wszelkie ubezpieczenia ogniowe: zwykłe, budynkowe, ruchomości przemysłowe, rolne itp.

Poleca specjalnie
ubezpieczenia **stogów i plonów.**
Załatwia doubezpieczenia.

Uwaga: U pp. Starostów, w Sekretarjach Powiatowych P. T. R., u naszych pp. Przedstawicieli i Agentów od dnia 15-go sierpnia br. można nabywać godła (plakaciki) po cenie 25 groszy za sztukę. Polecamy wszystkim naszym Szan. Klientom umieszczenia tych godeł na każdym ubezpieczonym budynku, stogu, przy wejściu do każdego lokalu i pomieszczenia, gdzie mieszczą się ubezpieczone ruchomości. (3501

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**
ZĘBY i plomby od 2,— zł począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.
na odpłatę

Ogłaszajcie w Głosie Pomorsk.

Resztki

pozostałe podczas wyprzedaży sezonowej w wielkich ilościach, sprzedajemy bardzo tanio.

Kilka przykładów:

3,00	mtr.	materjału na ubranie	ał 10,00
3,00	„	materjału na palto .	„ 15,00
3,00	„	szewiotu na suknie .	„ 6,50
3,00	„	froté na suknie. . .	„ 5,—
2,00	„	batystu na bluski . .	„ 2,50
1,50	„	trykotiny na suknie .	„ 5,50
0,75	„	trykotiny na bluski .	„ 2,75
1,00	„	mat. w kraty na spódn.	„ 5,80
1,10	„	materjału na spodnie	„ 6,—

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Józ. Wybickiego 2/4. GRUDZIĄDZ Józ. Wybickiego 2/4.
3491